

# Wojna 1948 roku

Wojna pierwsza i nieustający stan wojny  
zawsze potem

Akt performatywny zrealizowany 14 maja 1948 roku przez Dawida Ben Guriona był proklamacją istnienia państwa Izrael. Według podziału narzuconego przez ONZ ponad 50% ziem Palestyny miało przypaść Żydom. W tamtej chwili stanowili oni jednak nie więcej niż 33% tamtejszej populacji. Ten akt założycielski nie został zaakceptowany przez Arabów. Mało powiedziane!

Ale w tym momencie historii dał o sobie znać brak organizacji po stronie arabskiej. Choć Żydzi ogłosili niepodległość i ustanowienie swojego państwa, „Palestyńczycy”, czyli arabskie ośrodki polityczne regionu Lewantu<sup>1</sup>, nie zrobiły tego samego. Ma to swoje niezwykle doniosłe reperkusje do dnia dzisiejszego.

Niemal bliźniaczą analogią tej sytuacji był epizod chiński w 1971 roku. Wtedy to Czang Kaj-Szek, ówczesny przywódca Republiki Chińskiej (na Tajwanie), dostał ofertę utrzymania członkostwa jego reżimu w ONZ, ale z zakresem reprezentowania jedynie Tajwanu (precyzyjnie: prowincji Tajwan). Generalissimus odmówił – wciąż śniąc wtedy nierealny sen powrotu na kontynent i pokonania komunistów. Rezultatem tej decyzji jest współczesny problem z uznaniem państwowości Republiki Chińskiej.

---

<sup>1</sup> Lewant to historyczna nazwa na cały rejon Judei, a potem prowincji rzymskiej. Jego definicja zmieniała się w czasie, przez co należy go rozumieć bardzo ogólnie i nieostro.

Właśnie od tamtej pory konflikt między mieszkańcami arabskimi a migrującymi do rejonu Żydami zaczął mieć charakter asymetryczny. Toczy się pomiędzy państwem a narodem. Ale też między nielicznymi a licznymi.

## Dlaczego Palestyńczycy nie ogłosili niepodległości?

Głównym powodem było to, że sąsiadujące państwa arabskie obiecały mieszkańcom Mandatu Palestyńskiego, że zniszczą Izrael. Po drugie, ludność arabska nie dysponowała należycie otrząską w prawnych i dyplomatycznych bataliach reprezentacji politycznej – nie mieli jednego, prężnie działającego ośrodka władzy ani tym bardziej służącej mu armii. Siłą rzeczy opierali się na wsparciu krajów arabskich.

Państwa arabskie próbowały zorganizować się w bardziej zwarty politycznie sojusz, mogący dać im więcej sprawczości na własnych terytoriach i na terytorium mandatowym. W 1944 roku przedstawiciele Egiptu, Syrii, Libanu, Iraku oraz Transjordanii podpisali Protokół Aleksandryjski. Był on przygotowaniem do utworzenia Ligi Państw Arabskich. Przywódcy tych państw byli przekonani, że po prostu nie ma potrzeby proklamowania odrębnego państwa palestyńskiego – to oni mieli emancypować Palestyńczyków i pomóc im w ustanowieniu odrębnego bytu państwowego. Wszystkie te plany legły w gruzach.

## Nakba

Wojna o niepodległość Izraela, trwająca w latach 1948–1949, określana jest w świecie arabskim jako katastrofa – „Nakba”. Zakończyła się podpisaniem przez Izrael rozejmów z poszczególnymi państwami arabskimi. Wynikało to z rozłamu między państwami arabskimi, które

same były tworamami nowymi i miały własne, nie do końca dalekowzroczne ambicje.

Ten brak jedności na początku istnienia Izraela srogo się zemścił. Ukształtował przy tym rzeczywistość, w której tkwimy. W tej rzeczywistości istnieje nieusuwalne „naprężenie sił strukturalnych”, którego logikę na poziomie Żydzi–Arabowie idealnie opisuje fraza „oni albo my”. Na poziomie geopolityczny, nie wolno nam o tym zapominać, sprawa rozchodzi się o kontrolę nad strategicznymi zasobami: Kanałem Sueskim i energii zakłętej w węglowodorach.

### Siły stron na początku działań militarnych

W chwili wybuchu wojny Siły Obronne Izraela (IDF) jeszcze nie istniały. Siła militarna nowo powstałego państwa opierała się na organizacjach paramilitarnych i niepodległościowych. Największą z nich była Hagana. W jej skład wchodziło 12 brygad rozlokowanych na całym terytorium Izraela. Każda z brygad to od trzech do siedmiu batalionów, których uzbrojeniem były głównie karabiny i pistolety maszynowe. Dzięki aktywności Żydów z całego świata do Izraela zaczęły jednak szybko trafiać duże ilości sprzętu, głównie z demobilu po II wojnie światowej.

Początkowe 30 tysięcy członków Hagany dzięki mobilizacji premiera Davida Ben Guriona szybko rozrosło się do rozmiarów dających nadzieję na odparcie sił koalicji arabskiej. Z drugiej strony regularne wojska arabskie wspierane były przez organizacje paramilitarne rekrutujące spośród ludności cywilnej całego regionu. Największymi organizacjami tego typu były Arabska Armia Wyzwoleńcza, Armia Świętej Wojny oraz istniejące do dziś i śmiertelnie niebezpieczne ideologicznie dla Zachodu Bractwo Muzułmańskie.

## Dawid i Goliat

Arabowie z całą pewnością wiedzieli, co się święci, sporo przed 1948 rokiem. Państwa arabskie od dłuższego czasu nie kryły się też z zamiarem napaści na Izrael, gdy tylko zostanie on powołany do istnienia. Walki pomiędzy Arabami, a żydowskimi milicjami wybuchły zresztą sporo wcześniej, bo zaraz po tym, jak ONZ zaleciła podział terytorium na państwo żydowskie i palestyńskie.

Już 15 maja 1948 roku, kilka minut po północy, przez południową granicę Izraela wtargnęły wojska egipskie. Były to cztery bataliony wyposażone w transportery opancerzone, karabiny maszynowe i artylerię polową. Podzieliwszy się na dwie grupy zadaniowe, błyskawicznie wniknęły w głąb terytorium Małego Szatana – tak w przyszłej retoryce arabskiej i irańskiej określany będzie Izrael.

Jedna z wydzielonych grup egipskich posuwała się szybko w kierunku Tel Awiwu, druga w kierunku Jerozolimy. Na niebie zaroilo się od egipskich samolotów. Były to swojsko wyglądające dla Polaków Spitfire'y, a także już mniej opatrzone amerykańskie Douglasy C-47 Skytrain. Samoloty te bombardowały lotniska wojskowe i osiedla ludzkie.

Równocześnie od północy w granice Izraela wtargnęły oddziały jordańskiego Legionu Arabskiego. Z marszu zajęły one Jerycho i kilka innych miast, w tym Nablus i Ramallah. Nie próżnowały wojska syryjskie, irackie i libańskie, wspierane przez nieregularne oddziały Arabskiej Armii Wyzwoleńczej.

Siły broniące Izraela były mocno rozproszone. Broniły licznych osiedli, w tym kibuców na całym obszarze kraju. W ten sposób nie były nawet w stanie sprawić, by atakujący wytracili impet w swoim marszu w kierunku Jerozolimy. To właśnie to miasto, a precyzyjnie jego obrona, stało się centralnym epizodem całej wojny.

Jerozolimę obsadzały liczne i dobrze uzbrojone oddziały, które nie tylko wyhamowały arabskie postępy, ale zdołały przejść do kontrofensywy i skutecznie odrzucić Arabów w dużej, decydującej bitwie o wszystko. Stało się to 3 czerwca.

11 czerwca na cztery tygodnie zawieszono wszelkie działania wojenne. Był to skutek interwencji ONZ, która wysłała na sporny teren misję, by pilnować strony przed dalszą eskalacją i zmusić je do przestrzegania rozejmu. Ten epizod dał Izraelowi bezcenny czas na konsolidację swoich wysiłków. Ich efektem było ukończenie procesu organizacji Sił Obronnych Izraela (IDF).

## Wznowienie działań

Zaraz po wyznaczonym terminie końca zawieszenia broni strony rzuciły się do dalszej walki. Ale teraz inicjatywę przejęli już Izraelczycy. 9 lipca 1948 roku IDF zainicjował operację „Danny” – jej celem było odbicie z rąk przeciwnika drogi łączącej Tel Awiw z Jerozolimą. W innej operacji, „Dekel”, oczyszczono z wojsk arabskich Galileę i odbito miasto Nazaret.

Jednocześnie w zaciętych walkach Izraelczycy zaczęli odbijać kolejne miasta. W wielu takich ośrodkach miejskich większość populacji stanowili Arabowie. Ludność ta była masowo ewakuowana do miast znajdujących się pod kontrolą arabską. Tak formułuje to wiele relacji historycznych. Prawda jednak była taka, że organizacje terrorystyczne<sup>2</sup> obu stron z równą zaciekłością i bezwzględnością terroryzowały i zabijały ludność cywilną przeciwnika.

IDF dokonała też akcji o znaczeniu propagandowym. 15 lipca 1948 roku trzy bombowce uderzyły na pałac egipskiego króla Faruka w Kairze. Były to bombowce B-17,

<sup>2</sup> Zachowuję freudowskie przejęzyczenie bez korekty. Miało być „paramilitarne”.

które lecąc z Czechosłowacji do Izraela, dokonały nalotu po drodze.

Wtedy, 18 lipca, wszedł w życie kolejny rozejm.

Przerwa w walkach – raczej teoretyczna, gdyż w praktyce strony walczyły ze sobą nieprzerwanie – trwała do 15 października. Był to czas skrupulatnie wykorzystany przez Izraelczyków. Liczebność IDF wzrosła do 90 tysięcy. Naprawiano i tworzone infrastrukturę energetyczną i wodociągową. Zdążyły też dotrzeć kolejne transporty sprzętu wojskowego zakupionego w Czechosłowacji. Może nie do końca dobrze jest o tym pisać, ale sprzęt ten ekspediowany był drogą morską z polskich portów. Równolegle Izraelczycy w pośpiechu zawierali kolejne umowy na zakup broni od Francji i Stanów Zjednoczonych.

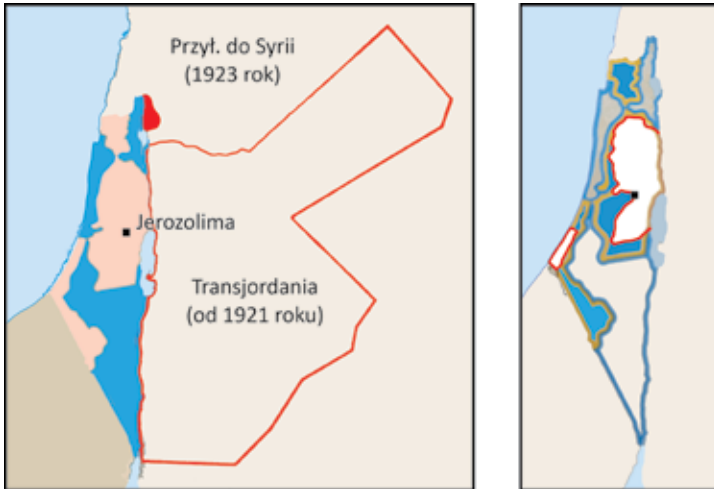
### Sytuacja po stronie arabskiej

Państwa arabskie utraciły spójność i jedność celu. Starania zmierzające w kierunku pokojowego rozwiązania były rozbijane przez działania Legionu Arabskiego. Ta organizacja paramilitarna – pomimo zawieszenia broni – realizowała napady na cywilną ludność żydowską i przeprowadzała zamachy terrorystyczne.

Więcej problemów sprawił jednak Abdullah I, król Transjordanii. Monarcha w pierw odmówił uznania utworzonego przez Ligę Arabską arabskiego rządu Palestyny w Gazie. Potem zainicjował własne rozmowy pokojowe z rządem Izraela. Dopiero bardzo silne naciski ze strony Ligi Arabskiej doprowadziły do przerwania tych rozmów.

Tymczasem dzięki rozejmowi szale przechyliły się zdecydowanie na korzyść Izraela. IDF zdołała opanować wszystkie główne drogi w całym kraju. Ukoronowaniem tego nadzwyczajnego wysiłku było doszczętne rozbicie głównego zgrupowania armii egipskiej, zajmującego po-

zycje na obszarze między pustyniami Negew i Synaj. Wynik wojny stał się wtedy przesądzony.



Ryc. 1. Po lewej: Brytyjski Mandat Palestyny i terytoria przydzielone Żydom (niebieski) oraz Arabom (Zielony). Po prawej: wtargnięcia wojsk arabskich w czasie wojny. Teren Zachodniego Brzegu należał do Jordanu do 1967 roku.

## Ustanie walk i rozejmy

Wojna z arabskimi sąsiadami Izraela była przyczyną sporego zamieszania po stronie ludności żydowskiej, przybyłej w ostatnich latach z ogarniętej II wojną światową Europą. Ludność ta widziała na własne oczy, że mimo zwycięstw IDF na polach bitew przeciwnik ani myślał zrezygnować ze zniszczenia nowo narodzonego państwa. Pojawiła się oddolna presja na bardziej zdecydowaną interwencję państw Zachodu. Efektem tych procesów

było przyjęcie w grudniu przez ONZ rezolucji nr 194. Na jej mocy ustanowiono Komisję Rozjemczą Narodów Zjednoczonych.

Postanowienia dokumentu obejmowały m.in. całkowitą demilitaryzację Jerozolimy tak, aby stała się przyjaznym miejscem dla wyznawców wszystkich trzech wyznań.

W styczniu 1949 roku na greckiej wyspie Rodos rozpoczęły się izraelsko-egipskie rozmowy pokojowe. Stosowany dokument podpisano 24 lutego. Ale choć walki ustały, rząd Egiptu nie uznał istnienia państwa Izrael.

Niedługo później, bo 23 marca 1949 roku, Izrael i Liban na granicy obu państw podpisały traktat rozejmowy. Podpisaniu dokumentu towarzyszyła wymiana jeńców. Kolejnym aktem kończącym wojnę był rozejm z Transjordanią, podpisany 3 kwietnia 1949 na Rodos. Mocą tych wszystkich dokumentów wyrysowano linie demarkacyjne i określono czas wycofania się wojsk z poszczególnych rejonów. Ostatnim porozumieniem było to z Syrią, podpisane 20 lipca 1949 roku. Irak i Arabia Saudyjska nie wyraziły zgody na jakiegokolwiek porozumienie z Izraelem. Ale póki co wojna była zakończona – Izrael dzierżył kontrolę nad większością byłego mandatu brytyjskiego, Egipt kontrolował Strefę, a Jordania objęła kontrolę nad Zachodnim Brzegiem.

Ta wojna założycielska, która rozpoczęła się zaledwie 8 godzin po proklamacji powstania Izraela, była pierwszą, jaką Izraelczycy stoczyli i wygrali. Był to ogromny sukces, a jednocześnie potężny przyrost morale.

Odwrotnie było u przeciwników. Państwa arabskie oficjalnie uznały swoją porażkę. Poniosły one ogromne straty w ludziach i sprzęcie. Załamało się morale i poczucie dumy – rzecz szczególnie dotkliwa w społeczeństwach o silnych strukturach plemiennych. W historiografii państw arabskich wojnę tę przedstawia się jako niezwykle dotkliwą katastrofę.



## Niekończący się konflikt i jego przyczyny

Już kilka lat później przyszedł kryzys sueski (1956 rok), potem wojna sześciodniowa (1967), a potem wojna Jom Kipur (1973). W tym ostatnim konflikcie to pomoc Stanów Zjednoczonych w sposób oczywisty pozwoliła Izraelowi obronić swoje istnienie. Co więcej, państwa arabskie dostały takiego łupnia, że stało się dla ich przywódców jasne, że chcąc nie chcąc, muszą pogodzić się z istnieniem „jednostki syjonistycznej” i znormalizować stosunki dyplomatyczne z nią.

I tak 26 marca 1979 roku Egipt i Izrael podpisały traktat pokojowy, co *de facto* zostało odebrane przez Palestyńczyków jako zdrada. Od lat 60. do 80. przechodziły fale terroryzmu międzynarodowego, za pomocą których Palestyńczycy demonstrowali i zarazem realizowali swój sprzeciw. W 1964 roku powstała Organizacja Wyzwolenia Palestyny (dalej używam skrótu OWP). Została ona uznana przez państwa arabskie za głównego reprezentanta Palestyńczyków, a nawet zaakceptowana przez ONZ.

Izrael nie podzielał tego entuzjazmu dla organizowania się politycznego Palestyńczyków. W rezultacie w latach 80. armia izraelska przeprowadziła inwazję na Liban. Osiągniętym celem było wyrugowanie OWP z całego terytorium zaatakowanego państwa. Palestyńczycy pozostali na Zachodnim Brzegu i w Strefie Gazy.

Już od 1948 terytoria zasiedlane przez ludność arabską były nieustannie zmniejszane przez Izrael, co jest uznawane za działalność nielegalną – plan podziału z 1947 roku nigdy nie został zaimplementowany. Hamas powstał

w 1987 roku, w którym wybuchła pierwsza intifada, czyli powstanie palestyńskie.

Motorem napędzającym konflikt Izrael-Palestyńczycy jest spór o terytorium i państwowość. Palestyńczycy chcieliby utworzyć własne państwo i odzyskać terytorium, które kiedyś zasiedlali praktycznie niepodzielnie, a które wedle aktów prawnych w przestrzeni międzynarodowej nadal należy do nich.

Ważnym elementem tej powikłanej układanki jest prawo do powrotu uchodźców arabskich na ziemię, z których zostali wypędzeni. Ten niespełnialny z przyczyn demograficznych warunek stanowi jeden ze wstępnych palestyńskich punktów ewentualnego porozumienia pokojowego. W samym 1948 roku z terytorium palestyńskiego założyciele Izraela wysiedlili około 750 tysięcy Palestyńczyków. Ta rzesza rozrosła się do 8 mln „uchodźców”, którzy żyją w obozach na terytoriach uważanych za palestyńskie na terenie państw sąsiednich. Krytyczną informacją potrzebną do tej „wojny Izraela z macicami palestyńskich kobiet” jest liczebność populacji palestyńskiej zintegrowanej ze społeczeństwem Izraela – liczy ona obecnie 1,8 miliona. Dzielność tej części populacji kraju jest daleko większa niż Żydów. ■